Rok IV. Niedziela dnia 9 Kwietnia 1922 roku. Cena 20 mk. №. 82.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Walka o Wilno skończona.

W dniu wczorajszym została przez Sejm uchwalona „Ustawa o objęciu władzy państwowej nad ziemią Wileńską". Ustawa ta kładzie ostateczny kres tak długo nękającemu Wileńszczyznę stanowi tymczasowości, kładzie kres rządom nieodpowiedzialnym i sprzecznym z wolą olbrzymiej większości jej mieszkańców.

Wczorajsza uchwała Sejmu jest ostatecznem zakończeniem trzyletniej zaciętej walki, od której wyniku zależała cała przyszłość państwa polskiego, jego zdolność do samodzielnego bytu, jego potęga.

Walczono o dwa wykluczające się wzajemnie programy, między któremi nie można było znaleźć kompromisu. Jeden program pragnął stworzyć z Polski państwo narodowe, jednolite, obejmujące w swych granicach wszystkie ziemie, w których ludność polska liczbą lub cywilizacją góruje, państwo wielkie i potężne, w którem naród polski byłby jedynym i niepodzielnym gospodarzem.

Drugi program dążył do stworzenia wielkiej federacyjnej Rzeczypospolitej, polsko-litewsko-białorusko-ukraińskiej, państwa narodowościowego, złożonego z kilku luźnie ze sobą związanych autonomicznych prowincji, godzącego w swej polityce rozbieżne i sprzeczne nieraz interesy poszczególnych sfederowanych narodów.

Pierwszy program jasno i wyraźnie wystawiony został przez Polski Komitet Narodowy w Paryżu (t. zw. mapa Dmowskiego) drugi znalazł swój wyraz w słynnej odezwie wileńskiej Naczelnika Państwa z kwietnia 1919 r., w polityce ukraińskiej, która doprowadziła do wyprawy kijowskiej, w popieraniu akcji gen. Bałachowicza i sztucznem tworzeniu ruchu niepodległościowego na Białej Rusi.

Już traktat ryski, ustalający wschodnią granicę Polski w głównych zarysach zgodnie z programem Komitetu Narodowego, był stanowczem zwycięstwem pierwszej koncepcji. Obóz przeciwny wszelako długo jeszcze nie dawał za wygraną, pragnąc chociaż w stosunku do Wileńszczyzny przeprowadzić program federacji, lub przynajmniej możliwie szerokiej autonomji.

Wyłączenie Lidy i Brasławia, targi rządu z delegacją wileńską o narzucenie ludności Wileńszczyzny całkowicie sprzecznego z jej wolą „Statutu autonomicznego", są najbardziej znamiennemi etapami tej walki długiej i zaciętej. Wreszcie dzień wczorajszy przyniósł jej ostateczne zakończenie przez uchwalenie ustawy, rozciągającej na Ziemię Wileńską moc obowiązującą Konstytucji i innych ustaw Rzeczypospolitej i całkowicie przekreślającej wszelkie dążenia autonomiczne.

Program federacyjno autonomiczny został definitywnie przekreślony. Nigdy nie miał on za sobą większości, utrzymywał się dzięki poparciu z góry, a były chwile że Naczelnik Państwa nie wahał się rzucić na szalę całego swego autorytetu, aby go mimo wszelkich trudności przeprowadzić.

„Nieraz zdaje mi się, że walczę z Polską" — wyraził się w słynnej rozmowie ze znakomitym pisarzem rosyjskim Mereżkowskim, a mówiąc te słowa, być może miał na myśli swe trzyletnie tragiczne zmagania się z opinją większości Narodu o koncepcję federacynej Rzeczypospolitej.

Ale walka skończyła się tak, jak skończyć się musiała.

Polska zwyciężyła.

Naiświeższe wiadomości

Kandydatura posła Dąbskiego

WARSZAWA, 8.4. (tel. wł.) W kołach politycznych, wobec niechęci ministra pracy p. Darowskiego do objęcia stanowiska posła w Moskwie, wymieniają, jako najpoważniego kandydata na to stanowisko posła Dąbskiego. Podobno kandydatura p. Dąbskiego jest bardzo życzliwie widziana w rosyjskich sferach rządowych.

O traktat polsko-węgierski.

WBRSZAWA, 8.4 (tel. wł.) W prasie zagranicznej ogłoszony został tekst rzekomego traktatu polsko - węgierskiego o charakterze wojskowym. Jak się dowiadujemy ogłoszony traktat przez rząd polski podpisany nie był i wogóle nie istnieje.

Bojkot Polski przez Niemcy.

WARSZAWA, 8 4 (tel. wł.) Wskutek stosowanego przez Niemcy gospodarczego bojkotu Polski, tutejsi kupcy są zmuszeni nabywać niezbędne towary niemieckie, kierując je do Rygi, a stamtąd dopiero do Warszawy. W tej sprawie ma być przedłożony odpowiedni memorjał.

Rząd polski przeciw knowaniom monarchistów rosyjskich.

WARSZAWA, 8.4 (tel. wł.) Komisja wojskowa spraw zagranicznych rozpatrywała interpelację w sprawie knowań monarchistycznych organizacji rosyjskich na terenie Polski. Prez. Ponikowski oświadczył, że o istnieniu takich organizacji jest mu wiadomem, i że władze polskie poczyniły odpowiednie kroki, celem zapobieżenia tym knowaniom.

Min. Sosnkowski stwierdził, że knowania te mają ścisły związek z ogólną sytuacją polityczną, wytworzoną przez zwołanie konferencji genueńskiej.

Pomimo Genui gotują się do wojny.

CHARKÓW, 8.4. (tel. wł.) Na Ukrainie zarządzono rejestrację lekarzy w celarz mobilizacyjnych, w obrębie charkowskiego okręgu wojskowego. Rejestracji podlegają wszyscy cywilni i wojskowi lekarze, nie zdolni do służby w szeregach, mężczyźni od rocznika 1866, kobiety od 1860. Zarządzenie to jest charakterystycznem jako jedno z licznych przygotowań sowietów do przyszłej wojny.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 8. 4. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uchwalono nowelę do ustawy o uposażeniu urzędników państwowych z dnia 13 lipca 1920 r., zezwalającą na to, aby w pewnych wypadkach przy wymiarze dodatku drożyźnianego mogła ona uwzględniać młodzież, uczęszczającą do szkół publicznych, w wieku ponad 24 lat. Przyjęto też rezolucję posła Herza, wzywającą do przedłożenia noweli do ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, ze specjalnem uwzględnieniem dużych rodzin. Rezolucja wzywa rząd, aby w razie każdego podwyższania i uposażenia urzędników państwowych, równocześnie odpowiednio podwyższał płacę sędziów i prokuratorów.

Przystąpiono do noweli do ustawy o likwidacji serwitutów. Wezwano rząd, aby przedłożył projekt ustawy przeprowadzenia rewizji praw serwitutowych w Małopolsce.

Przyjęto ustawę o zniesieniu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Po przerwie południowej odbyło sie drugie czytanie noweli do ustawy o kościele ewangelicko-augsburskim, oraz debata w sprawie umów ze spółkami rolnemi w Małopolsce.

Następne posiedzenie Sejmu po świętach dnia 25 b. m.

Wiadomości polityczne.

Położenie wewnętrzne.

Sejm dzisiaj po dłuższem posiedzeniu które się zacznie już o godzinie 12 w południe, rozpocznie wakacje świąteczne. Potrwają one około trzech tygodni. Sprawiedliwość wymaga stwierdzenia, że Sejm pracował dosyć systematycznie i na ogół poważnie. Załatwił w trzeciem czytaniu szereg poważnych ustaw, zapewniających skarbowi większe, niż do tej pory, dochody.

Położenie międzynarodowe.

Prasa niemiecka, nieutulona w żalu po poniedziałkowej mowie pana Lloyd Georgea, chwyciła się taktyki przedstawiania go już jako zachwianego na stanowisku ministra, którego upadek jest nieuchronnym. A więc pisze się w Niemczech, że mowa była banalną i nie wywarła wrażenia dodatniego, że wychyla się z niej zmęczenie polityka zużytego, który nie umiał się zdobyć ani na jedną nową myśl, że p. Lloyd George mówił pod wpływem, ba! niemal pod dyktandem pana Poincarogo. Szczególniej bolą niemców te słowa premjera Anglji, w których podkreślił konieczność utrzymania tych państw i takich granic politycznych jakie wyznaczył Traktat Wersalski. Tryumfalnie natomiast podnoszą gazety niemieckie artykuł popołudniowego dziennika londyńskiego „Westminster Gazette". Ów organ, będący w części własnością rodziny Mondów, spokrewnionych z Rothschildami, oraz z innemi rodzinami plutokracji finansowej, w komentarzu do mowy p. Lloyd Georgea napisał, że właśnie tylko naruszenie granic i terytorjów państwowych obecnych zdoła odrodzić gospodarczo Niemcy. Wyraźnie!

Żeromski o najnieszczęśliwych.

Stefan Żeromski zabiera głos na łamach „Kurjera Warszawskiego", zamieszczając apel do społeczeństwa, aby zatroskało się niedolą tych, którzy wśród nieszczęśliwych są najnieszczęśliwsi, tj. losem ociemniałych żołnierzy po minionej wojnie. W Ameryce i na Zachodzie we Francji, we Włoszech oddawna już istnieją instytucje, troszczące się wyłącznie o ślepych i mogące im pomóc. Zwą się Latarniami (Phare). Inicjatorka tych „Latarń" w Ameryce, miss Winifred Holt założyła także polską „Latarnię" w zimie 1921, przebywając w Polsce. I oto co Żeromski pisze o tej „Latarni" polskiej.

„Pierwszą jej czynnością było: „urządzenie gwiazdki dla ociemniałych żołnierzy w szpitalu przy ulicy Zakroczymskiej. Zamierzeniem „Latarni" polskiej jest spisanie wszystkich ociemniałych na wojnie polskich żołnierzy, wydobycie ich z ciemności, wyszkolenie w zawodach dla nich dostępnych, danie im możności zarobkowania, nauka czytania i pisania według systemu Braille'a. W zakładzie reedukacyjnym, jaki ma powstać, urządzanoby dla ociemniałych odczyty, koncerty dostarczano im możności gimnastyki, pływania, sportów, jak ślizgawka, taniec, jazda na rowerze, boksowanie się, jazda konno i t. d., co się praktykuje w „Phare'ach" francuskich i amerykańskich. Pensjonarze tamecznych instytucji dla ociemniałych mają swe zespoły muzyczne i zebrania towarzyskie z widzącymi. Dwa z „Pharetów" francuskich już zwinięto, gdyż ociemniali nauczywszy się zarabiać na życie, pożenili się i założyli własne warsztaty pracy zarobkowej".

Otóż obecnie wysłano dwóch ociemniałych oficerów do Paryża dla wykształcenia ich na przyszłych nauczycieli w zakładzie reedukacyjnym dla ślepców. Zakład taki powstać musi.

Do składek więc, zapisów i darów na rzecz tej nieodzownej placówki wzywa znakomity pisarz i jest rzeczą pewną, że po takim apelu posypie się jak z rogu Amaltei struga datków i ofiar.

Ciekawe wiadomości.

— Królestwo angielscy udają się w dniach najbliższych do Bruksellli w odwiedziny do królestwa belgijskich.

— Król Jerzy angielski postanowił sprzedać ze względów oszczędnościowych swój jacht „Aleksandra".

— Rumuńska królowa Marja w towarzystwie księcia Karola udała się do Belgradu, w celu odwiedzenia króla Aleksandra.

— Stosownie do układu z rządem sowieckim, Watykan wysyła kilkuset misjonarzy do Rosji.

— Wartość eksportu niemieckiego wynosiła w lutym 17.500 miljonów mk. niemieckich i przewyższała wartość importu o 2700 milj. marek.

— Delegacja bolszewicka do Genui oczekuje na przyjazd zakładników, po których przyjeździe dopiero delegacja bolszewicka wyjedzie do Włoch.

— W Kalkucie wydarzyła się katastrofa wykolejenia pociągu pocztowego, której ofiarą padło wielu zabitych i rannych. Wypadek przypisują zamachowi strajkujących robotników.

Kronika.

Rekolekcje. Dorocznym zwyczajem w kościółku im. Marji odbędą się w sobotę dn. 8 b. m. niedzielę 9-go i poniedziałek o godz. 7 wiecz. rekolekcje dla inteligencji. Konferencję wygłosi J. E ks. biskup W. Krynicki.

Spowiedź św. odbędzie się na Jasnej Górze we wtorek dn. 11 b. m. od godz. 3 pop.

Wysoka nominacja. Ks. kan. M. Ciesielski, prefekt I-go gim. państwowego został mianowany prałatem Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI.

Z Rady miejskiej. Wobec tego, że budżetowe posiedzenia Rady Miejskiej w dniach 5 i 6 b. m. nie doszły do skutku z powodu braku quorum, odbędą się one w drugim terminie w dniach 10 bm. w poniedziałek i 11 b. m. tj. we wtorek, o godz. 7 i pół wiecz. i będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych na posiedzenie p.p. człoków Rady Miejskiej.

Płace nauczycieli szkół średnich.

Zarząd główny Związku zawodowych nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że ustalił zgodnie ze wzrostem drożyzny, jako płacę zasadniczą, za 1-godzinną lekcję tygodniową rocznie od 1 kwietnia dla Warszawy z okolicą i Łodzi z okolicą 30.500 mkp.] **dla Zagłębia z Częstochową i Radomskiem, oraz dla kresów wschodnich 21700 mkp.,** dla pozostałych miejscowości marek 22.500.

Wezwanie popisowych z roku 1901. Na murach naszego miasta ukazały się ogłoszenia Magistratu, który na skutek rozporządzenia P.K.U. wzywa wszystkich popisowych, urodzonych w roku 1901 do zarejestrowania się w biurze rejestracji wojskowej przy Magistracie.

Ze Zw. Lud. Nar. Dziś w niedzielę o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie członków Koła Zw. Lud. Nar. dzielnicy „Zawodzie".

Bezrobotni. Według statystyki Min. ochrony pracy, liczba bezrobotnych w Częstochowie wynosi 6800.

Z „Lutni". „Lutnia" otrzymała hojną ofiarę mk. 25.000 na fundusz budowy domu od pp. Leonostwa Piotrowskich.

Na budowę własnego domu „Lutnia" wespół ze Stow. Kupców Polskich zakupiła 250 korcy wapna, które zostaje lasowane na placu „Lutni" przy ulicy Jasnogórkiej.

Lokalne komisje komorniane. Komisja prawnicza w myśl uchwały o lokalnych komisjach komornianych przyjęła poprawki do art. 111, który będzie opiewał: „Sądy miejskie (gminne) powołują dla spraw komornianych gminne i miejskie komisje komorniane. Komisje te powoływane są z pośród członków Rady miejskiej oraz innych osób, zamieszkałych stale w danem mieście, znających stosunki i mających prawo wyborcze do Rady miejskiej. Połowa członków i zastępców ma się składać z właścicieli nieruchomości i nie będących pełnomocnikami właścicieli nieruchomości". Na posiedzeniu komisji powinni być reprezentowani właściciele i lokatorzy w równej liczbie. Mandat członków komisji trwa jeden rok.

Ubezpieczenia. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, Instytucja Samorządowa, oparta na wzajemności a obejmująca ubezpieczeniem od ognia wszystkie budowle w kraju, rozpoczęła z początkiem roku bieżącego przyjmowanie do ubezpieczenia ruchomości wszelkiego rodzaju, jako to: fabrycznych, towarów, sprzętów domowych, ziemiopłodów oraz inwentarzy martwych i żywych.

Stuletnie przeszło doświadczenie stałystyczne w dziedzinie ubezpieczeń ogniowych, zasada wzajemności oraz usunięcie czynnika zysku (art. 1 Ustawy Sejmowej z dn. 28.VI.21 r.) głosi: iż „Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych jest instytucją samorządową, opartą na zasadach wzajemności i mającą na celu dobro publiczne, nie zaś osiąganie zysku") zapewniają ubezpieczonym najniższe opłaty taryfowe, oparte na ścisłej kalkulacji technicznej. Masowość ubezpieczenia (zbiór składki w r. 1922 przekroczy miljard mk.) oraz solidne i rozgałęzione stosunki reasekuracyjne z innemi zakładami ubezpieczeń krajowemi i zagranicznemi, dają pełną rękojmię odpowiedzialności finansowej.

Organizacja P. D. U. W. oparta jest na jawności publicznej i ścisłem powiązaniu ze społeczeństwem przez radców ubezpieczeniowych, wybieranych przez Sejmiki i rady miejskie z grona ubezpieczonych, zaś kierownictwo zwierzchnie nad instytucją spoczywa w rękach Rady Nadzorczej, wyłonionej z pośród tychże radców.

Celem szybkiego obsługiwania ludności, P. D. U. W. posiada w każdem mieście oraz w każdej gminie taksatorów, przyjmujących wnioski o ubezpieczenie i dokonywujących oszacowania budowli.

Wszelkich bliższych informacji udziela Oddział P. D. U. W. w Sosnowcu, ul. Deblińska 11, oraz Inspektor na powiat Częstochowski w Częstochowie ul. Kościuszki 9.

„Rzeszki" w obiegu. Wycofane, czy też zachowane dawniej przez spekulantów marki polskie z czasów okupacji niemieckiej t. zw. „rzeszki" ukazały się znowu w obiegu. Najwięcej jest 20 i 50 markówek. Niektórzy początkowo, wahali się, czy można je przyjmować. Przekonawszy się jednak, że biorą je, przestali się wahać.

Ciekawy odczyt. Staraniem Koła Tow. Nauczycieli Szkół średnich i wyższych, w poniedziałek dn. 10 kwietnia o godz. 8-ej wieczorem w sali Straży Ogniowej odbędzie się odczyt wizytatora szkół średnich b. prof. Uniwersytetu w Petersburgu Stefana Cybulskiego na temat: „Misterja dawniej i dzisiaj". Odczyt obejmie misterja w starożytności, następne chrześcjańskie, w średniowieczu, w Oberammergaule i w Londynie i będzie ilustrowany przezroczami.

WEZWANIE.

§ 1.

Na skutek rozporządzenia P. K. U. z dnia 17 | III r. b. za L. 107, Magistrat **wzywa wszystkich popisowych urodzonych w roku 1901,** którzy posiadają:

a) karty powołania
b) karty odroczenia, jeżeli termin odroczenia (na jeden rok od daty wystawienia) wyekspirował.
c) Książki wojskowe z odroczeniem służby wojskowej z art. 56, 61 64 Tymcz. Ust. jeżeli termin nie wyekspirował.
d) Karty tymczasowych zaświadczeń demobilizacji.
e) Krótkoterminowe zaświadczenia wydane przez P. K. U. do załatwienia sprawy ewidencji.

§ 2.

Popisowi z wyżej wspomnianemi dokumentami winni się zgłosić do Wydziału Rejestracji Wojskowej przy Magistracie ul. Dąbrowskiego № 10, pokój 7, do dnia 13 kwietnia r. b. celem zarejestrowania się na listę ewidencyjną.

§ 3.

Niestawiennictwo popisowych z powodu choroby należy udowodnić w tut. Wydz. Rejestr. Wojsk. w wyżej określonem terminie świadectwem lekarza powiatowego (miejskiego) lub protokółem policji (żandarmerji) w razie niemożności przedłożenia świadectwa lekarskiego.

§ 4.

Po zarejestrowaniu w Magistracie każdy rekrut lub rezerwista winien się zgłosić do P. K. U. dnia 20 i 21 kwietnia r b. o godz 8 rano wraz żywnością na 3 dni, ponieważ obecnie nie jest wiadome, czy będą udzielane urlopy dla załatwienia swych spraw osobistych.

§ 5.

Ten kto się uchyli od rejestracji w terminie do dnia 13 | IV r. b. będzie pociągnięty do odpowiedzialności stosownie do Kodeksu Karnego Wojskowego.

MAGISTRAT.

Co się dzieje na pograniczu.

Setki osób przechodzi zieloną granicę. — Co robi straż graniczna?

Od lutego i cały marzec z gmin Pajęczno, Rząśnia, Zamoście, Sulimierzyce i innych ciągną szeregi wozów, a obok gromady i gromadki młodzieży i dzieci od lat 12 z tobołkami na plecach ku granicy Niemiec. Wyszło już po kilkaset osób z każdej gminy, reszta wyjdzie w ciągu kwietnia. W Praszce i okolicznych nadgranicznych wsiach gromadzą się wychodźcze tłumy; tam bezpośrednio lub przez usłużnych faktorów przekupują pograniczne straże i to nocną porą przeprawiają ich przez granicę. Jak słychać biorą za to po 500 do 1000 mk. od głowy. Ci, co nie chcą płacić strażom łapówki, idą na własną rękę wpław przez rzekę.

Napewno na całem pograniczu Niemiec dzieje się to samo. Należy, by Rząd wejrzał w tę sprawę, by nie dopuścił nadal do tej przykrej dla Państwa poniewierki pracującej, zubożałej przez wojnę naszej młodzieży wiejskiej.

Koncert Turczyńskiego. Staraniem Tow. śpiew. „Lutnia" odbędzie się w dn. 9 kwietnia w sali Straży Ogniowej koncert znakomitego pianisty, profesora warsz. Konserwatorjum p. Józefa Turczyńskiego ze współudziałem p. Janiny Turczyńskiej, śpiewaczki, artystki Opery Warszawskiej.

Doskonały wykonawca Beethowena, Chopin'a, p. Turczyński, znany już naszej publiczności z dawniejszych swoich koncertów, przed wojną z ogromnym powodzeniem koncertował w zachodnich stolicach, jak Paryż, Berlin, Bruksella, Londyn oraz w Moskwie i Petersburgu, gdzie otrzymał w 1911 r. na konkursie pianistów I nagrodę.

Nie wątpimy, że szeroki ogół naszej publiczności będzie na tym koncercie, korzystając z rzadkiej u nas okazji usłyszenia wyborowej muzyki.

Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Cristal", a w dzień koncertu od 7-ej wiecz. przy wejściu.

Ze Zw. Lud. Narodowego.

W lokalu Sekretarjatu powiatowego Zw. Lud. Narod., Aleja III nr. 62, I piętro, są do odebrania legitymacje dla członków Koła Związku Ludowo Narodowego dzielnicy „Śródmieścia" na rok 1922.

Biuro Sekretarjatu otwarte w dni powszednie od g. 6—7 w., a w niedzielę i święta od g. 9 i pół do 11 rano.

Zarząd.

Odczyt. W dniu 9 bm. o godz. 5 popoł. w sali teatru kolejowego prof. dr. Stefan Kołaczkowski wygłosi odczyt pt. Tragiczna koncepcja Wyspiańskiego w „Skałce" i „Bolesławie Śmiałym."

Warunki przyjęcia do szkoły podchorążych w Warszawie. Jak wiadomo, Warszawska Szkoła Podchorążych, mimo swego stosunkowo krótkiego istnienia, zdołała wyrobić sobie tak chlubną opinję, że każdy młody kandydat na oficera zawodowego stawia sobie za punkt honoru jej ukończenie.

O przyjęcie do Szkoły tej — jak in-

Z dnia.

Shimmy!

Shimmy..., Shimmy..., - nasze hasło:
Brud, co wkrąg się wciąż rozrasta...
Gdy sumienie już zagasło,
Wodę mącić trza i basta!
Shimmy... Shimmy... słychać wkoło
Myśl użyciem chwili płonie,
Tnie muzyczka, hej! wesoło!
Pierś faluje, drgają skronie...
Komu zbladła twarz, jak płótno —
Kto dzień życia wlecze łzawy,
Niech spać idzie, gdy mu smutno,
I nie psuje nam zabawy!
Lub kto gorszy się, że w kupie
Bawimy się... żyda złotem, —
Niechaj pieści myśli głupie
W zimnym mózgu. — nam nic potem!...
Wspólną praca?... dobro kraju?...
Cel poświęceń narodowy?...
Wiara w przyszłość?... baj i bajn!
Nie zawracać bzdurą głowy!!
Narodowe ideały?...
Solidarność?... odpuść Boże!...
Puste słowa, czcze kawały!
Cóż to nas obchodzić może?!!
Niech więc walczą inni z mocą
I wzrok topią gdzieś w rozświcie...
Nam to wszystko... naco?... poco?!...
Shimmy!... Shimmy!... ot—to życie!!!

(Eszet).

formują nas — ubiegać się mogą fizycznie zdatni obywatele państwa polskiego w wieku od lat 18 do 26, ktorzy mają ze sobą egzamin dojrzałości, bądź zdadzą egzamin wstępny.

Kandydaci najdalej do dnia 31 maja r. b. mają złożyć podanie do Szkoły Podchorążych (Aleje Ujazdowskie nr. 1) Do podania, prócz świadectwa dojrzałości i zaświadczenia lekarskiego, należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys z fotografją, zezwolenie rodziców, o ile kandydat jest niepełnoletni i zobowiązanie do służby wojskowej.

Należy zaznaczyć, że w Szkole podchorążych kurs pokojowy trwa 11 miesięcy, poczem podchorążowie udają się na 3 miesięczną praktykę do pułków artylerji, jazdy i piechoty.

Dalsze studja podchorążowie odbywają w specjalnych szkołach oficerskich, z których wychodzą w stopniach podporuczników.

Koszta wykształcenia oraz całkowitego utrzymania zarówno w szkołach Pochorążych jak i oficerskiej ponosi skarb.

Zebranie. Dziś o godz. 1 popoł. w sali Ogniska robotniczego (Krakowska 13) odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków chrześcjańskich Zw. Zawodowych w sprawie akcji cennikowej.

Ofiara dla inwalidów. Właściciel znanej firmy cukierniczej p. B. Kowalik zawiadomił nas, że inwalida wojskowy może na jego placu półmorgowym zasadzić kartofle lub inne jarzyny. Niewątpliwie Związek inwalidów przyjmie z wdzięcznością ofiarę p. Kowalika.

Konfiskata tytoniu. Kontrolerzy skarbowi przeprowadzając rewizję ciężarowych wozów ekspedytorów handlowych z Wielunia, skonfiskowali worek tytoniu, zawierający 25 kilogr., wartości 100 tys. Tytoń ten pochodził z Niemiec i niezawierał banderoli.

Kino „Odeon“ demonstruje niezwykłą sensację „Baghira“, egzotyczny dramat w 6-ciu aktach z życia indyjskiego. Obraz ten opracowany jest według scenarjusza dra A. Lanpela. Kierownictwo spoczywało w rękach znakomitego znawcy życia i obyczajów indyjskich U. Tartanuga. Po raz pierwszy na ekranie ujrzeć można walkę słoni.

Obraz ten ze względu na niewidzianą dotychczas wystawę i bajeczny przepych indyjski winien ściągnąć jaknajliczniejszą publiczność. Dramat ten zachwyca i olśniewa świetną grą artystów.

Kino-teatr „Paryski“ demonstruje dramat p.t. „W walce o wolność“. W obrazie tym główną rolę wykonał znakomity artysta rosyjski Mozżuchin. Doborowa treść, piękna gra artystów trzymają widza w napięciu do 2-ch godzin. Ze względu na wystawę obraz ten cieszyć się powinien codziennie ogromnym powodzeniem.

Kino „Nowy“ demonstruje dawno zapowiedziany a nadzwyczaj interesujący dramat w 6-ciu częściach p. t. „Tragedja Prezydenta Barrady“. W roli głównej znakomity artysta M. Bohn.

Pościg za koniokradami. Posterunek P. P. w Kłobucku doniósł, że na szkodę Wincentego Szyińskiego, zam. w Kłobucku skradziono konia. Zarządzono pościg za sprawcami kradzieży którzy korzystając z ciemnej nocy konia pod wsią Lgotą pozostawili, a sami zaś korzystając z ciemności, zbiegli.

Kradzież jałówki. Za pomocą włamania nieznani sprawcy skradli Sz. Słaboszowi zam. we wsi Suliszowice gm. Zrebice jałówkę, wartości mk. 80,000.

Młynarz i skradziony koń. Przez niewykrytych sprawców skradziono Janowi Duszyńskiemu, zamieszkałemu we wsi Golczewo, gminy Miedźno, konia wartości mk. 70,000. Po przeprowadzeniu poszukiwań, konia odnaleziono u młynarza Piotra Tasarza zam. we wsi Dąbrówka, gm. Opatów.

Kradzieże. Za pomocą oderwania desek od szczytu domu nieznani sprawcy na szkodę Jana Szecowki, zam. we wsi Biskupice, gm. Olsztyn ze strychu domu skradli pół korca kaszy jęczmiennej, pół korca przenicy i 1 koszule męską ogólnej wartości 20,000 mk.

Ze sklepu pralni przy ul. Stradomskiej 40, za pomocą włamania nieznani sprawcy skradli na szkodę Katarzyny Garcarz właścicielki pralni bieliznę wartości mk. 50,000.

Z podwórza domu 13 przy ul. Kordeckiego, nieznani sprawcy skradli 2 kury wartości mk. 3000 na szkodę Juljanny Ujma, zam. tamże.

Z mieszkania Wacława Wieczorskiego, zam. przy ul. Panny Marji 20, nieznany sprawca za pomocą dobranego klucza skradł bieliznę wartości mk. 20,000.

Kradzież w restauracji. W restauracji przy ul. Wieluńskiej 30, Antoniemu Kowackiemu, zam. przy Alei II-ej nr. 31, skradziono pierścionek złoty wartości mk. 8,000. O kradzież podejrzany jest Jan Szpryngier, zam. przy ul. Barbary nr. 41.

Zdaleka i zbliska.

— Najbardziej interesujący epizod w życiu A. Myszugi.

Znakomity śpiewak polski Aleksander Myszuga zmarł we Fryburgu.

Zmarły artysta, światowej sławy, rozpoczął swą karjerę jako chórzysta w rusińskiej cerkwi we Lwowie św. Jura. Głos jego szybko zwrócił uwagę znawców.

Wyszuga został zachęcony do występów publicznych, a następnie w operach, gdzie występy jego stanowiły sensację dnia.

Wielki artysta stale uważał się za Polaka i dopiero pod koniec pobytu w Warszawie odkrył w sobie serce ukraińskie.

Ciekawym epizodem w jego życiu był wielki proces o zamordowanie znakomitej artystki dramatycznej Marji Wiśniewskiej przez korneta gwardyjskiego pułku huzarów grodzieńskich Bartenjewa, syna bogatego kupca moskiego.

W procesie tym Myszuga występował jako jeden z głównych świadków, z uwagi na łączące go długoletnie stosunki miłosne z zamordowaną artystką.

Sprawa tego morderstwa jak i sam proces złamały duchowo Myszugę. Zaniechał występów publicznych i pracę swą ograniczył jedynie do prowadzenia szkoły śpiewu w Warszawie. Przed wybuchem wojny opuścił stolicę, gdzie zbierał tyle zasłużonych laurów i osiadł na stałe we Fryburgu, gdzie umarł w 69 roku życia.

— Zakazany dramat. Jak się dowiadujemy, sztuka Sieroszewskiego „Bolszewicy“, która w Krakowie wywołała wielkie zainteresowanie, nie będzie wystawiona w Teatrze Miejskim im. Słowackiego, ponieważ... Miejska Komisja Teatralna zaopinjowała, że wystawienie tej sztuki spowodowałoby znaczne straty finansowe z powodu ewentualnego bojkotu ze strony żydów. Wystawiona natomiast będzie fantastyczna sztuka p. Czyżowskiego p.t. „Dziwna ulica“.

Rozstrzelanie Landru warszawskiego i jego żony.

Zgodnie z zapadłym wczoraj wyrokiem w sądzie doraźnym, który skazał małżonków Szczepana i Józefę Paśników na karę śmierci przez rozstrzelanie, dziś o godz. 6 min. 35 rano na stokach cytadeli nastąpiło wykonanie wyroku.

Przed egzekucją skazańcy wyspowiadali się, poczem w otoczeniu żołnierzy zostali przeprowadzeni na miejsce kaźni, gdzie już były wykopane groby. Paśnikowa zwróciła na nie uwagę męża.

Po odczytaniu wyroku przez prokuratora, Paśnikowie ucałowali krzyż. Przez cały czas, aż do chwili wykonania wyroku, małżonkowie zachowywali się nadzwyczaj spokojnie.

Wały fortowe przy miejscu kaźni otoczone były przez miejscowych robotników z cytadeli oraz przez przybyłych z miasta żądnych wrażeń. Wśród zgromadzonych, po raz pierwszy zauważono i kobiety.

Katastrofa kolejowa.

2 osoby zabite, 5 rannych.

Wczoraj w nocy o god. 1 ze stacji Praga Nadwiślańska wyszedł pociąg osobowy podmiejski, krążący pomiędzy Warszawą a Zegrzem. Pomiędzy stacjami Płudy a Jabłonna, w pobliżu przystanku Choszczówka, zatrzymał się wskutek zepsucia parowozu.

Po 35 m. od wyjścia pociągu podmiejskiego, ze stacji Praga wypuszczono pociąg towarowy. Podchodzący pociąg ten spostrzegła obsługa pociągu osobowego, więc dawała sygnały maszyniście aby stanął. Maszynista przypuszczając, iż są to fałszywe sygnały dawane przez ban

dytów, którzy w punkcie tym operują, pociągu nie zatrzymał, przez co nastąpiło najechanie na pociąg podmiejski. Rezultatem zderzenia było zdruzgotanie sześciu wagonów, przyczem śmierć poniosło 2 pasażerów, a pięciu odniosło rany, z tych jedna poszwankowana.

— **Rozruchy robotnicze pod wpływem tego wypadku.** W Wierzbnie koło Starachowic, jak dowiaduje się „Kurjer“, został przez władze policyjne aresztowany wybitny działacz komunistyczny Herbst. Dopprowadzony do starostwa w Wierzbniku, Herbst dostał pląsawicy i niebawem zmarł.

Tłum robotników, podburzony przez agitatorów komunistycznych, otoczył starostwo, żądając wydania ciała zmarłego Herbsta. Skonsygnowany natychmiast oddział policji położył kres dalszym ekscesom. Robotnicy rozeszli się spokojnie. Nikt z tłumu nie został aresztowany.

— **Kara za patrjotyzm.** W obozie koncentracyjnym im. Pułaskiego pod Grudziądzem dotychczas zarząd wojskowy trzyma 500 młodzieży polskiej z Ameryki, która pochodzi z b. armji Hallera. Z miesiąca na miesiąc obiecuje się jej, że będzie wysłana z powrotem do Ameryki i tak już jest od roku przeszło.

Biorąc pod uwagę straszne warunki, panujące w tym obozie, wprost nie można zrozumieć postępowania władz wojskowych, które mogą na zawsze uleczyć młodzież polską od patrjotyzmu. Donosi o tem „Rzeczpospolita“.

Dwa razy na śmierć skazany.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego“).

WARSZAWA, 8 kwietnia.

Ustawa sejmowa z dn. 1-go sierpnia 1919 r., tak zw. „sierpniówka“, zawierająca sankcję kary śmierci za przestępstwa wojskowe w chęci zysku, należy do tych norm, które jako efemerydy gorącej epoki roku 1919, kiedy kuszono się o załatwienie najcięższych zagadnień drogą drakońskich represji, jest — jak ustawa z 18 marca 1921 r. przeciw urzędnikom —dzisiaj już przeżytkiem.

Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrywał onegdaj sprawę, która już raz wyrokiem śmierci zakończona, po jego zniesieniu i powtórnem skazaniu, ponownie znalazła się na wokandzie.

Karol Kawecki, 30-letni kpt. W. P., były oficer austjacki, pełnił w lecie roku 1920 obowiązki oficera prowiantowego Zbrojowni we Lwowie. Do atrybucji jego należały umowy z dostawcami oraz odbiór i kwitowanie dostawionych środków żywności.

Między dostawcami znajdował się niejaki Moses Wilder, kupiec z Trembowli, który w sierpniu 1920 w jednym z transportów dostawił o 960 kig. kaszy i 442 kig. fasoli mniej, aniżeli miał dostarczyć, zaś w innym transporcie brakowało 1130 kig. fasoli i 127 kig. kukurydzy, łącznej wartości ponad 50 tys. mk.

Ponieważ za manca te odpowiedzialnym był kpt. Kawecki, który z powodu oddawania się nałogowo alkoholizmowi wedle zeznań świadków obowiązki swe karygodnie zaniedbywał, przeto, chcąc uniknąć konsekwencji, szeregiem fałszywych manipulacji starał się wszelkie braki ukryć.

I tak pobrał za fałszywymi kwitami te same ilości brakujących prawiantów z innego oddziału i kazał przewieźć do Zbrojowni.

Stawiony przed sąd, uznany został winnym oszustwa na szkodę skarbu państwa i zasądzony na karę śmierci przez rozstrzelanie, degradację i wydalenie z armji.

Wskutek zażalenia nieważności zniósł w lecie 1921 Najwyższy Sąd Wojskowy ten wyrok i z powodu formalnych usterek polecił powtórzenie rozprawy.

Lwowski Sąd wyrokiem z dnia 27-go stycznia r. b. zasądził kpt. Kaweckiego powtórnie na karę śmierci.

I przeciw temu wyrokowi apelował skazany, a odnośne zażalenie nieważności, które przed sądem zastępował warszawski adwokat Józef Krawiecki, opierało się na tem, iż podsądny nie działał z chęci zysku, gdyż żadnego zysku nie odniósł. Zamiarem jego było ukrycie manca, a więc uchylenie się od odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wyrok niesłusznie przyjmuje kwalifikacje z par. 197 ust. austr. (oszustwo), gdyż do istoty tej zbrodni należy chęć wyrządzenia szkody, podczas gdy ustawa sierpniowa wymaga zamiaru osiągnięcia zysku materjalnego, a sąd pierwszej instancji w wyroku ustalił, że kasza i fasola „zabrane skarbowi wojskowemu — wedle zamiaru sprawcy — temu samemu skarbowi oddaną być miała“.

Zamiaru wyrządzenia szkody nieudowodniono zaś dlatego, że szkoda ta, owe manca, już przed karygodnem działaniem oskarżonego istniały.

Sąd Najwyższy przychylił się do tych wywodów, zniósł powtórnie wyrok śmierci i polecił rozpatrzenie sprawy po raz trzeci.

Dodać należy, że podsądny już blisko dwa lata przebywa w więzieniu śledczem.

Ciekawy konkurs.

20.000 mk. za jeden wyraz!

Podobnie jak stuletnie rządy zaborcze pozostawiły ślady swe w naszej urzędowej terminologji biurokratycznej, tak i w wielu gałęziach naszego handlu i przemysłu — który wprowadzili nam obcy. głównie niemieccy przybysze — pozostało dotąd w nazwach naszych wyrobów przemysłowych przykre piętno obczyzny. Wystarczy wskazać choćby na tak powszechnie znany każdemu i niezbędny w codziennem użyciu wyrób, jakim są rurki bibułkowe do papierosów zwane w Małopolsce „tutkami“ (z niemieckiego „Tüten, Düten“) a w b. Kongresówce i w b. zaborze pruskim zwane „gilzami“ (ros. gilza, niem. Hulse). Jak widzimy, obydwa wyrazy te wdarły się do naszego języka ze skażonej niemczyzny i utrzymują się tylko dzięki naszej tolerancji, jakkolwiek przemysł sam rzeczonych tutek czy gilz, jest w istocie swej właściwie naszym rodzimym przemysłem polskim. Przedewszystkiem Kraków chlubi się największą w tej dziedzinie fabryką, posiadającą sławę wyrabiania najlepszej jakości wyrobów bibułkowych, które cieszą się też wielkiem uznaniem palaczy nietylko rodzimych, lecz również eksportem do dalekich krajów.

W należytym zrozumieniu potrzeby unarodowienia tego przemysłu także pod względem językowym, postanowiła powyżej wspomniana krakowska firma „Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibułek: Beldowskiego, Herliczki, Wołoszyńskiego“, dążąc do odrzucenia obcej naleciałości językowej, ogłosić konkurs za pośrednictwem redakcji czasopisma „Poradnik Językowy“ celem uzyskania i ustalenia polskiej nazwy tutek czyli gilz.

Warunki Udział w konkursie dozwolony każdemu. Nazwa odpowiać musi charakterowi języka polskiego, nie może być abstrakcyjna, a powinna raczej kojarzyć się z pojęciem przedmiotu samego. Za najlepszą nazwę wyznacza się nagrodę 20.000 marek. Na sędziów konkursowych uproszono WP. prof. Jana Czubka, członka Akad. Umiej., Dyr. Romana Zawilińskiego, redaktora Porad Jęz., inż. Karola Staotmulera, autora Słownika Technicznego, dra A. Bollanda, prof. towaroznawstwa w Akad. Handlowej i Jana Żmijewskiego, organizatora przemysłowego.

Proponowane nazwy należy wraz z dokładnym adresem nadawcy w kopercie zamkniętej przesłać do 1 maja br. pocztą do Redakcji „Poradnika Językowego“ w Krakowie, ul. Podwale 7. Wynik konkursu ogłoszony będzie publicznie.

Rozmaitości.

(—) Spór o zwłoki. Niezwykła sprawa sądowa budzi obecnie zainteresowanie we Francji.

Oto, matka żołnierza, który zginął podczas wielkiej wojny i pochowany był na cmentarzu miasteczka, w którem mieszkał przed zgonem, pragnąc mieć zwłoki blisko siebie, kazała je wykopać i przenieść do miasteczka, w którem sama mieszkała i gdzie się urodził jej syn zabity.

Żołnierz jednak był żonaty. Wdowa po nim dowiedziała się o zamiarze teściowej dopiero wówczas, gdy zwłoki jej męża były już wygrzebane i stały w nowej trumnie na dworcu kolejowym miasteczka, gotowe do odjazdu.

Natychmiast więc zwróciła się do sądu i otrzymała tymczasowy wyrok, zakazujący przewiezienia zwłok mężowskich do miejsca rodzinnego, dopóki sądy nie rozstrzygną, kto ma prawo rozporządzać zwłokami poległego żołnierza: matka czy żona?

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"